Rok IV. Nr. 233 (982) Wilno, Sroda 12 października 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3
Telefon 99. Czynne od godz. 9 — 4 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2 — 3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

Martwa sprawa.

I znowu nowa garść młodej inteligencji białoruskiej wyemigrowała zagranicę w poszukiwaniu wiedzy i chleba. Wśród obcych mają znaleść to, czego im odmówiono w prastarym grodzie wileńskim, w Uniwersytecie Stefana Batorego. Obawy nasze tylekrotnie przez nas wyrażane, niestety, znowu spełniły się. Poszli ludzie z żalem w sercu, że nie wolno im było w kraju rodzinnym poświęcić się studjom wyższym, że zmuszeni zostali opuści rodziny i kraj, by na obczyźnie szukać zajęcia i chleba

Przed kilkoma miesiącami pisaliśmy, że po faktycznem zamknięciu drogi do Pragi czeskiej i nie otworzeniu wstępu do U. S. B. młodzież białoruska rozpoczęła coraz liczniej wyjeżdżać do Białorusi Sowieckiej, gdzie, obok przychylnego przyjęcia, czekają ją stypendja i rozmaite udogodnienia.

W ten sposób, chcąc nie chcąc, młodzież białoruska dostaje się pod wpływy bezwzględnie wrogie dzisiejszej państwowości polskiej: bolszewickie, lub też czeskie. Jak widzimy, tłumienie ruchu narodowego drogą utrudnień w zdobywaniu wiedzy i zajmowaniu stanowisk w kraju rodzinnym, doprowadza z jednej strony do pozbawienia społeczeństwa białoruskiego najzdrowszych i najświeższych sił, jakie stanowi młodzież, z drugiej strony zaś stwarza dla państwowości polskiej na Ziemiach Wschodnich zastępy nieprzejednanych wrogów, zasilając ruchy antypaństwowe.

Pamiętać bowiem należy, że młodzież białoruska, tęskniąc do kraju, cały swój wysiłek skierowywać będzie, by drogą akcji nielegalnej powrócić w swe strony rodzinne.

Najnowsze wiadomości z Mińska podają wysoce ciekawy fakt, a mianowicie: władze sowieckie wzbraniają się od udzielania zapomóg młodzieży białoruskiej z t. zw. Zachodniej Białejrusi, obawiając się wpływów młodzieży wychowywanej w „burżuazyjnej“ atmosferze Polski. Jakby na ironję z naszej strony zarzuca się wychowankom gimnazjów białoruskich „komunizm“.

Jeśliby więc istotnie Mińsk w obawie przed „reakcyjną“ młodzieżą z polskiej Białejrusi zamknął podwoje wyższych uczelni mińskich, młodzież białoruska pozbawiona wszelkich możliwości dalszego wyższego kształcenia, chcąc nie chcąc będzie musiała spaść do szeregu pionków w ręku niesumiennych agitatorów politycznych.

Jedyną bowiem drogą zdobywania chleba pozostanie wysługiwanie się rozmaitym demagogom politycznym. I dziś już widzimy, jak inteligencja białoruska pozbawiona warsztatów pracy pozytywnej, czy to na stanowiskach urzędników państwowych w administracji, czy to na stanowiskach nauczycieli w szkołach powszechnych i średnich na Ziemiach Wschodnich w dużej mierze zasila wszelkiego rodzaju organizacje polityczne legalne, czy też nielegalne.

Powstaje nadzwyczaj ważne pytanie kto ponosi odpowiedzialność za to, w wysokim stopniu szkodliwe, zjawisko, jakiem jest dotychczasowa przymusowa deprawacja młodych dusz inteligencji białoruskiej?

Stoimy wobec faktu emigracji abiturjentów szkół białoruskich do Mińska pod skrzydła bolszewickich nauczycieli.

Stawiamy pytanie, kto tu ponosi winę?

W każdym razie nie młodzież białoruska. Z jej strony czyniono wszystkie możliwe wysiłki, by w jakiś sposób dostać się na uniwersytet wileński. Proszono o przyjęcie w charakterze wolnych słuchaczy, by choć w ten sposób znaleść punkt zaczepienia na przyszłość. Odmówiono.

Czy wobec tego ponoszą odpowiedzialność władze kierownicze uniwersytetu? — Oczywiście, nie.

Uniwersytety w Polsce przeżywają obecnie ciężki kryzys przepełnienia. Jako odruch samoobrony występuje nieprzyjmowanie wolnych słuchaczy i jest zupełnie naturalne, że przy współzawodnictwie o miejsca uniwersytet przyjmuje tych, którzy mają wymagane kwalifikacje, a nie zaś tych, którzy ich nie mają.

Ze swej strony dyrekcje gimnazjów białoruskich walczą z wielkiemi trudnościami natury technicznej i materjalnej. Wynagrodzenie personelu nauczycielskiego jest poprostu śmiesznie małe. Zaduże, by umrzeć z głodu, zamałe, by jako tako przeżyć. Obok tego nieustanne konflikty z polskiemi władzami administracyjnemi i szkolnemi utrudniają sytuację. Pomimo to stale, co pewien czas, występują one do władz szkolnych, czy to do M-stwa W. R. i O. P., czy to do Kuratorjum Wileńskiego z prośbą o udzielenie praw publiczności, lub z prośbą o poparcie finansowe.

Kuratorjum wileńskie zapytywane w szeregu wypadkach udawadnia, że w stosunku do gimnazjów białoruskich żadnych złych zamiarów nie żywi, ani specjalnych uprzedzeń nie ma i że jeśli te gimnazja osiągną poziom średnich zakładów naukowych polskich, to żadnych trudności w udzieleniu praw publiczności czynić nie będzie.

Oczywiście podobne żądanie, nie poparte żadną pomocą finansową ze strony państwa, pozostanie czemś zupełnie nierealnem.

W ten sposób okazuje się, że niema winnych, gdyż wszyscy robią co mogą, że ożywieni są jaknajlepszemi uczuciami, że rozumieją ciężkie położenie młodzieży białoruskiej, skazanej po ośmiu latach studjów na przymusową włóczęgę po świecie, ale nikt nic tu począć nie może.

Pisze się w tej sprawie szeregi memorjałów, zbiera się rozmaite komisje, dokonywa się szeregu wizytacyj i t. d.

A tymczasem zdrowa, pełna zapału do pracy młodzież z naszych wsi nadniemeńskich musi się udawać na tułaczkę po obcych krajach w pogoni za wiedzą i chlebem.

Jest najwyższą lekkomyślnością ze strony władz i społeczeństwa niedocenianie tego znaczenia, jakie ma w życiu państwowem uporządkowanie stosunków szkolnych. Wśród zaś tych ostatnich, bodaj że najważniejsze znaczenie ma uporządkowanie stosunków w szkolnictwie ukraińskiem i białoruskiem. Szkolnictwem ukraińskiem zainteresowały się już władze szkolne. Czy nie nadszedł już czas zająć się i szkolnictwem białoruskiem? Kilka szkół powszechnych białoruskich, które będą uruchomione w tym roku szkolnym, nie wyczerpują zagadnienia uporządkowania szkolnictwa białoruskiego.

Czyżby więc nie była już najwyższa pora, by sprawę gimnazjów białoruskich ruszyć z dotychczasowego martwego punktu w kierunku zapewnienia im możliwości twórczej, pozytywnej pracy.

S. W.

Z pobytu p. Marszałka w Grodnie.

GRODNO, 11.X. (Pat). Noc ubiegłą Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych Marszałek Józef Piłsudski spędził w swoim wagonie na stacji Grodno. Przed wejściem do wagonu wystawiono wartę honorową. Dziś już od godz. 8-ej rano gromadzić się zaczęli na peronie dworca przedstawiciele organizacyj społecznych i korpus oficerski z dowódcą O. K. gen. Litwinowiczem na czele. Przybyła również kompanja honorowa 76 p. p. ze sztandarem i orkiestrą. Ponadto przybył gen. Rydz-Smigły, wojewoda białostocki Rembowski, oraz naczelnicy urzędów i przedstawiciele miasta. Wysiadającego z wagonu p. Marszałka powitano hymnem narodowym. Kompanja honorowa sprezentowała broń, poczem członkinie Rodziny Wojskowej wręczyły Panu Marszałkowi kwiaty.

Następnie Pan Marszałek wrócił do wagonu, gdzie odbył półgodzinną konferencję z Ministrem Spraw Wewnętrznych Składkowskim, dyrektorem departamentu politycznego M. S. W. p. Switalskim oraz wojewodą Rembowskim, wkrótce potem Pan Marszałek odjechał do D. O. K. O godzinie 12 min. 29 p. Marszałek odjechał z powrotem do Warszawy, dokąd przybędzie o godzinie 6 z minutami popołudniu.

Powrót p. Marszałka do Warszawy.

WARSZAWA, 11.X (Pat.) Dziś o godz. 18 min. 35 pociągiem pośpiesznym powrócił z Grodna do Warszawy Pan Prezes Rady Ministrów i minister spraw wojskowych Marszałek Józef Piłsudski.

Na dworcu oczekiwali Pana Marszałka wice premjer Bartel, minister komunikacji Romocki, minister poczt i telegrafów Miedziński, komisarz rządu Jaroszewicz, komendant miasta gen. Rożen oraz grono wyższych urzędników.

Wraz z Panem Marszałkiem powrócili do Warszawy szef gabinetu ministra spraw wojskowych pułk. Beck, podpułk. Prystor i mjr. Wenda. Pan Marszałek po krótkiej rozmowie z wicepremjerem Bartlem odjechał do Belwederu.

Dalszy przebieg rokowań pożyczkowych.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Zapowiedziana odpowiedź konsorcjum amerykańskiego nadeszła wczoraj około godz. 5 nad ranem do Warszawy.

Po jej odcyfrowaniu delegaci amerykańscy zawiadomili dr. Młynarskiego o nadejściu depeszy. Dr. Młynarski przybył do delegatów amerykańskich do hotelu Europejskiego około godz. 9 rano i zapoznawszy się z tekstem depeszy udał się do Ministerstwa Skarbu, informując min. Czechowicza o odpowiedzi amerykańskiej.

Następnie p. w.-premjer Bartel odbył dłuższą naradę z min. Czechowiczem. W godzinach popołudniowych odbyła się w Min. Skarbu konferencja z udziałem min. Czechowicza, dr. Młynarskiego, dyrektorów departamentów Min. Skarbu dr. Barańskiego i Wojtkiewicza oraz delegatów amerykańskich.

Taki jest przebieg dnia wczorajszego.

Korespondent nasz informuje, iż tekst odpowiedzi konsorcjum bankierskiego jest tego rodzaju, że pozwala na kontynuowanie rokowań pożyczkowych i spodziewać się należy, że rokowania będą zakończone pomyślnie. Konsorcjum bowiem zgodne jest przyjąć wysuwane przez rząd polski żądanie, aby kurs emisyjny pożyczki wynosił 92 punkty od 100.

Wczoraj o godz. 9 min. 30 wiecz. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Gabinetowej pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego, na którem to posiedzeniu miała zapaść decyzja w sprawie pożyczki. Jeśli nie zajdą w ostatniej chwili nieprzewidziane przeszkody, to być może, iż umowa pożyczkowa zostanie podpisana w dniu dzisiejszym.

Pożyczka ma wynosić około 70 milj. dol. brutto.

Drugie spotkanie ministrów Bułgarji i Jugosławji.

SOFJA, 11.X. (Pat). Jak donosi Bułgarska Agencja Telegraficzna pomiędzy ministrem pełnomocnym Jugosławji Nesiczem, a bułgarskim ministrem Spraw Zagranicznych Burowem odbyło się jeszcze jedno spotkanie. Wrażenie ogólne jest takie, że konflikt został zażegnany i że wszelkie trudności zostały przezwyciężone dzięki dobrej woli obu stron.

Meksykańskie wojska rządowe opanowały sytuację.

MEKSYK, 11.X. (Pat). Sztab gen. Alvereza donosi, że po bitwie, która trwała 6 godzin gen. Gomez i Almada zostali definitywnie rozbici przez wojska rządowe. Bitwa miała miejsce w niedzielę popołudniu w stanie Vera Cruz, 50 rewolucjonistów zostało zabitych, 100 rannych, 600 dostało się do niewoli. Gomez i Almada zdołali ujść, ale wojska związkowe rozpoczęły pościg za nimi.

MEKSYK, 11.X. (Pat). Prezydent Calles ogłosił zupełną amnestję dla oficerów i żołnierzy wojsk rewolucyjnych, którzy poddali się dobrowolnie.

Trzęsienie ziemi w Czechach.

PRAGA, 9.X (Pat.). Wczoraj o godz. 20 odczuto tu silne trzęsienie ziemi w formie dwóch falistych uderzeń, trwających kilka sekund. Trzęsienie ziemi również odczuto w Bremie Morawskim i w Pilźnie.

P. wojewoda Raczkiewicz w Warszawie.

Wczoraj rano przybył do Warszawy wojewoda wileński p. Raczkiewicz dla wzięcia udziału w posiedzeniu Kapituły orderu Polonia Restituta.

Z LITWY KOWIEŃSKIEJ.

Przebieg uroczystości żałobnych na Litwie.

KOWNO, 11. X. (Ate). Przebieg uroczystości żałobnych w Kownie posiadał charakter wyraźnie propagandowy.

Pisma z rozporządzenia cenzury ukazały się w obwódce żałobnej. Waldemaras w artykule wstępnym, zamieszczonym w „Lietuvie“ mówi o gotowości do ofiar.

„Lietuvis Žinios“, przyłączając się do ogólnego chóru pod batutą rządową, jednakże uważa, iż stosunki na Litwie Kowieńskiej dalekie są od tego, by wzbudzić zazdrość na Wileńszczyźnie.

Dziennik uważa, iż należy przywrócić w całej rozciągłości zawieszone prawa wolności obywatelskiej.

Szereg profesorów i polityków wygłosiło prelekcje. Radjo nadawało komunikaty w językach litewskim, angielskim, francuskim, niemieckim i białoruskim.

O godz. 11 na znak żałoby przerwano na minutę ruch na ulicach.

Na prowincji władze zorganizowały szereg wieców w miastach i miasteczkach.

Dzień żałoby w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA, 11 X. Odbyły się tu uroczystości żałobne. W związku z rocznicą utraty Wilna przemawiali: gubernator Merkysi, p. Galwanauskas, nawiązując do sprawy utraconego Wilna. Na wiecu „Związku Odzyskania Wilna“, uchwalono rezolucję, z protestem przeciwko represjom polskim w Wileńszczyźnie. Pozatem odbyła się kwesta na rzecz sprawy odzyskania Wilna. W uroczystościach wzięło udział około 500 miejscowych Litwinów. Na zakończenie wysłano telegram do całego narodu litewskiego z wyrazami współczucia dla uciskanych w Wileńszczyźnie Litwinów.

Odezwa do „szaulisów“.

Z pogranicza polsko-litewskiego donoszą: W dniu wczorajszym litewskie władze wojskowe wydały rozkaz do wszystkich oddziałów szaulisów, wzywający do czujności i nakazujący poszczególnym oddziałom pozostawać w ostrem pogotowiu.

„Lietuva“ ostrzega tautininków przed prowokacją.

RYGA. 11. X. (ATE) „Lietuva“ zamieszcza artykuł w sprawie ostatniego wystąpienia prasy polskiej przeciwko rządowi litewskiemu, uważając, iż główną przyczyną kampanji polskiej, jest ogłoszenie przez rząd litewski Wilna za stolicę Litwy.

„Lietuva“ wzywa tautininków do spokoju i niepoddawania się prowokacjom.

Swój do swego.

Z Kowna wyjechał do Mińska znany działacz białoruski i prezes Tymczasowego Białoruskiego Komitetu Narodowego inż. Chołowiński.

Inż. Chołowiński znany był ze swych antypolskich wystąpień na odbywającym się swego czasu kongresie białoruskim w Berlinie. Antypolską działalność prowadził ostatnio również i w Kownie.

Litwa w przededniu wielkich zmian politycznych.

RYGA, 11.X (Ate.) „Jaunakas Zinas“ donosi z Kowna, iż w tamtejszych kołach politycznych krążą pogłoski o szeregu zmian, jakie mają zajść w rządzie litewskim.

Mówi się o możliwości ustąpienia Waldemarasa, którego miejsce zająłby obecny minister wojny Daukantas. Waldemaras przy tej kombinacji zachowałby tekę ministra spraw zagranicznych.

Objęcie kierownictwa rządu przez Daukantasa oznaczałoby zwycięstwo kół wojskowych, ostateczne ustalenie dyktatury i zaniechanie referendum w sprawie Konstytucji.

W razie, gdyby Waldemaras i inni przywódcy tautininków zdołali dojść do porozumienia z chadecją, wówczas na czele rządu stanąłby Galwanauskas.

Na stanowisko ministra spraw wewnętrznych byłby powołany płk. Strucki.

Pogłoski te—pisze „Jaunakas Zinas“—świadczą, iż sytuacja wewnętrzna Litwy jest nadzwyczaj krytyczna i wszelkie możliwości zachowania chociażby widoków legalizmu zostały wyczerpane. Gabinet wojskowy na czele z gen Daukantasem byłby właściwie początkiem końca obecnego regime'u.

Masowe aresztowania zamachowców na prez. Smetonę.

W związku z wykryciem zamachu na prezydenta Smetonę nastąpiły na Litwie masowe areszty i rewizje.

Wydzielono specjalne oddziały wojskowe i oficerowie przy pomocy policji przeprowadzają rewizje i osobiście badają oskarżonych, katując ich przytem w bestjalski sposób nie szczędząc nawet dzieci. W Łoździejach 14 letni chłopiec Harasymowicz zmarł pod batogami oprawców.

W Koszedarach policja została wzmocniona przez oddział 5 pułku piechoty z oficerem na czele, posiadającym specjalne pełnomocnictwa.

Do Taurogów przybyły oddziały 7 i 8 pułków piechoty, z których część wspólnie z policją przeprowadza rewizje i areszty w okolicy.

W Łoździejach, Mereczu, Daugach, Brodzunach, Koszedarach, Taurogach i okolicy aresztowano kilkaset osób.

Pierwsza wiadomość o planowanym zamachu na prezydenta Smetonę otrzymała policja litewska w chwili, gdy prez. Smetona w czasie objazdu kraju znajdował się w Łoździach, wobec czego dalszy objazd został odwołany rzekomo z powodu nagłej choroby prez. Smetony.

Wiadomości polityczne.

Poseł Rzeczypospolitej w Berlinie p. Olszowski przybył do Warszawy w sprawach służbowych.

Pobyt jego potrwa kilka dni.

●

Wczoraj około godz. 1 w południe nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunji p. Dawila złożył w imieniu króla rumuńskiego wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Uroczystości tej asystowali m. in. szef sztabu generalnego płk. Piskor, dowódca O. K. gen. Wróblewski, komendant m. Warszawy płk. Rożen i inni.

Z PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Przyczyny wystąpienia Waldemarasa przeciwko Polsce.

RYGA, 11.X (ATE). „Tedeja Bridi" w artykule o stosunkach polsko-litewskich zajmuje stanowisko nieprzychylne wobec Litwy, stwierdzając, iż rząd litewski podważa pokój na wschodzie Europy. Zastanawiając się nad przyczynami, które skłoniły rząd Waldemarasa do wystąpienia przeciwko Polsce, na pierwszem miejscu pismo wymienia pogoń za popularnością w obliczu bliskiego referendum, a następnie chęć odwrócenia uwagi publicznej od wewnętrznych trudności.

Odpowiedzialni kierownicy obecnej polityki litewskiej nie powinni tolerować dalszego istnienia rządu, który rozpędził Sejm, zniósł wolność prasy i prowadzi kraj do rozpaczliwej sytuacji, jeżeli nie do zagłady.

Dziennik apeluje do zdrowego rozsądku narodu litewskiego, który powinien położyć kres igraniu z ogniem.

Prasa estońska o konflikcie polsko-litewskim.

TALLIN, 11.X (ATE). Prasa estońska zamieszcza obszerne doniesienia o przebiegu konfliktu polsko-litewskiego.

„Ewalet" zamieszcza artykuł pod tytułem: „Beczka z dynamitem pod pokojem Europy". Dziennik krytykuje bardzo ostro politykę rządu litewskiego.

Podobnej treści zamieszcza artykuł także dziennik estoński „Waba Maa".

Zebranie litewskiej emigracji politycznej.

RYGA, 11 X (ATE). Wczoraj odbyło się zebranie litewskiej emigracji politycznej, na której przyjęto rezolucję przeciwko terrorowi stosowanemu przez rząd Waldemarasa.

Emigranci postanowili zwrócić się do wszystkich rządów demokratycznych i ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich z apelem, by nie utrzymywali bliższych stosunków z obecnym rządem litewskim, gdyż popieranie tego rządu zagranicą wzmacnia go wewnątrz kraju ze szkodą dla demokratycznego odłamu społeczeństwa litewskiego.

Konwencja zagraniczna między Sowietami a Łotwą.

RYGA, 11 X. (Pat). Łotewski minister spraw zagranicznych Zeelens i przedstawiciel pełnomocny Sowietów w Rydze Lorenz podpisali konwencję rozjemczą w sprawach handlowych i celnych.

Dokoła ratyfikacji traktatu handlowego łotewsko-sowieckiego.

RYGA, 11.X. (Pat). Jak utrzymuje „Socjaldemokrats" wczorajsza konferencja grup wchodzących w skład koalicji rządowej wykazała raz jeszcze, że większość dla ratyfikacji traktatu handlowego łotewsko-sowieckiego w Sejmie jest zapewniona. Posłowie należący do centrum demokratycznego mieli również uznać w zasadzie konieczność ratyfikacji.

Konwencją arbitrażowa z Sowietami.

RYGA, 11.X (ATE). Wczoraj w południe minister Spraw Zagranicznych Zeelens i poseł sowiecki Lorenc podpisali konwencję arbitrażową, dotyczącą praw cywilnych i handlowych.

W wykonaniu tej konwencji wszystkie spory cywilne i handlowe pomiędzy obu krajami będą rozpatrywane przez przedstawicieli obu krajów i jednego arbitraża.

Dzień żałoby w Rydze.

RYGA. 11. X. Miejscowa kolonja lit. zorganizowała wiec protestu przeciwko represjom polskim w Wileńszczyźnie.

Z ZAGRANICY.

Tarcia wśród niemieckich komunistów.

BERLIN. (Pat). Jak donosi „Vorwarts", w mieście Fürth w Bawarji położonem w pobliżu Norymbergji, cała frakcja komunistyczna Rady Miejskiej złożona z 5-ciu radnych przeszła gremjalnie do partji socjalistycznej ogłaszając oświadczenie, że wobec rozbicia wewnętrznego i ustawicznych zatargów w łonie partji komunistycznej oraz wobec tego, że stanowisko partji komun. zbyt mało uwagi poświęca praktycznym zagadnieniom walki o poprawę bytu, radni komunistyczni uważają, że lepiej będą mogli służyć swym mocodawcom w łonie partji socjalistycznej, niż pozostając w grupie komunistycznej. Wskutek obecnej secesji 5-ciu radnych komunistycznych, zarówno w samej Norymberdze, jak i w mieście Fürth, Rady Miejskie nie zawierają ani jednego radnego komunistycznego.

Poseł sow. Bogomołow złożył p. Prezydentowi listy uwierzytelniające.

WARSZAWA, 11. X. (Pat). Dnia 11 października 1927 roku o godz. 13-ej p. minister Bogomołow, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Rad złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku w otoczeniu członków poselstwa ZSRR. p. radcy Uljanowa, radcy Kociubińskiego, radcy handlowego Lizarewa i drugiego sekretarza poselstwa Smirnowa. Przy audjencji byli obecni pozatem kierownik Ministerstwa Spr. Zagranicznych p. Knoll, szef kancelarji cywilnej p. Dzięciołowski, szef gabinetu wojskowego pułk. Zahorski oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta. Stosownie do ceremonjału p. poseł ZSRR. przybył na Zamek w towarzystwie dyrektora protokułu Przeździeckiego. Radcy poselstwa Uljanowi towarzyszył adjutant Prezydenta Rzeczypospolitej kpt. Nagórny. Przy wręczaniu listów uwierzytelniających poseł wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie! Mam zaszczyt złożyć w ręce Pańskie listy uwierzytelniające, przez które Centralny Komitet Wykonawczy Związku Socjalistycznych Republik Rad raczył akredytować mnie przy osobie Pańskiej w charakterze swego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Rząd Związku stwierdza z głębokiem zadowoleniem rozwój stosunków dobro-sąsiedzkich, istniejących pomiędzy naszemi krajami i wkłada na mnie obowiązek użycia wszystkich wysiłków w celu ich skonsolidowania oraz stałego ich rozwijania w tem przeświadczeniu, iż porozumienie pomiędzy naszemi narodami jest dla nich ważną gwarancją pokoju i pomyślnego rozwoju ekonomicznego. Zapewniając Pana, że stale dążyć będę do osiągnięcia tego celu, proszę Pana, Panie Prezydencie, aby Pan raczył obdarzyć mnie swojem zaufaniem oraz pozwalam sobie wierzyć, że ze strony rządu Rzeczypospolitej spotkam się z należytem poparciem, niezbędnem dla wypełnienia tej wysokiej misji, jaka na mnie została włożona".

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział następującemi słowami:

„Panie Pośle! Przyjmując z rąk pańskich listy, któremi Centralny Komitet Wykonawczy Związku Socjalistycznych Republik Rad, uwierzytelnia Pana, jako posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Polsce pragnę wyrazić podziękowanie za wybór na to stanowisko w osobie Pańskiej tak wybitnego dyplomaty. Rad jestem, iż mogę także ze swej strony stwierdzić, że nasze dobre, sąsiedzkie stosunki, układają się pomyślnie zgodnie z interesami i ku pożytkowi obu państw, utrwalając w ten sposób pokojowe ich współżycie wraz z płynącym stąd dobrobytem. Wierząc mocno, że działalność Pańska przyczyni się do dalszego rozwoju wzajemnych stosunków w tym duchu, zapewniam Pana, że w wypełnieniu powierzonej mu misji znajdzie Pan, Panie Pośle, u mnie i u Rządu Rzeczypospolitej należyte poparcie".

Odgłosy retorsji.

Zwolnienie dwóch aresztowanych działaczy litewskich.

W dniu onegdajszym odnośne władze wydały polecenie zwolnienia dwóch wybitnych działaczy litewskich ks. A. Kraujalisa, oraz ks. Taszkuna, którzy w dniu 4 b. m. zostali wraz z innymi aresztowani i osadzeni w więzieniu na Łukiszkach.

Wbrew kursującym po mieście pogłoskom, dowiadujemy się, że zwolnienie ks. ks. Kraujalisa i Taszkuna nie pozostaje w związku z podjętą przez prezesa Tymczasowego Komitetu Litewskiego dr. Olsejko interwencją u władz centralnych w sprawie aresztowanych, a nastąpiło z inicjatywy wojewody wileńskiego p. Raczkiewicza.

Kondolencja Komitetu „Białoruskiej Selańskiej Partji".

Onegdaj Komitet „Białoruskiej Sielańskiej Partji" wystosował w związku z aresztami działaczy litewskich na Wileńszczyźnie list kondolencyjny do Tymczasowego Komitetu Litewskiego.

List podpisała za Centralny Komitet Białoruskiej Włościańskiej Partji (—) *Marja Szawelanka.*

J. E. arcybisk. Jałbrzykowski odwiedza aresztowanych księży litewskich.

J. E. arcybiskup Jałbrzykowski odwiedził onegdaj aresztowanych i osadzonych w więzieniu na Łukiszkach księży litewskich, z którymi odbył dłuższą rozmowę.

Wczoraj wypuszczono znowu 9 Litwinów z więzienia.

W dniu wczorajszym zwolniono jeszcze 9 osób, a mianowicie obywateli polskich narodowości litewskiej: ks. Franciszka Bielawskiego, Marję Birdziul, Urszulę Stefanowicz, Bronisława Leszkiewicza, Konstantego Alekse, b. redaktorkę „Vilniaus Aidas" Marję Żukowską, Piotra Wojtulanisa, Józefa Korakiewicza oraz nie posiadającego obywatelstwa polskiego Pawła Karazję, który w swoim czasie miał być wysiedlony do Litwy.

Los pozostałych aresztowanych.

Los pozostałych w więzieniu Łukiskiem, oraz w Suwałkach aresztowanych działaczy litewskich nie jest jeszcze zdecydowany. Jak nas informują, po zwolnieniu 11 pozostaje w więzieniu 19 Litwinów. Krążące pogłoski o tem, jakoby mieli być zwolnieni wkrótce i pozostali aresztowani, nie znajdują narazie potwierdzenia.

Zależeć to będzie wyłącznie od decyzji władz centralnych, które inicjatywę w tej sprawie wzięły w swoje ręce.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Wolność, równość i braterstwo.

MOSKWA. 11.X (*kor. własna*). Ponieważ klasą panującą w Rosji Sowieckiej jest (przynajmniej teoretycznie) klasa robotnicza, korzysta ona (jak i przystało na klasę panującą) z całego szeregu praw i przywilejów, niedostępnych dla reszty obywateli.

Pozostałe klasy, postawione przez dyktatorów sow. w hjerarchji społecznej o kilka szczebli niżej i zakwalifikowane jako obywatele niższej kategorji, wszystkiemi siłami dążą do zdobycia chociaż części tylko praw, posiadanych przez klasę uprzywilejowaną.

Niedawne to czasy, kiedy każdy obywatel przyszłego sow. raju zarabiający na kawałek chleba pracą umysłową, bez względu na swoje obecne czy też poprzednie stanowisko społeczne, wychowanie, wykształcenie etc. starał się zatrzeć zewnętrzne oznaki przynależności do klasy t. zw. „inteligentnej", oznaki, które się wyrażały w cokolwiek może lepszem ubraniu, mniejszej ilości brudu i t. p.

Każdy, kto przynajmniej dni parę zaznawał słodkiego panowania „dobroczyńców ludzkości" pamięta usiłowania części społeczeństwa w kierunku nadania sobie zewnętrznego wyglądu obywatela z „ludu pracującego".

Usiłowania te w Rosji sow. przynosiły czasami poważne korzyści wyrażające się w mniejszem zwracaniu na siebie uwagi agentów potężnej Cz. K., i pozatem przy pewnej zręczności pozwalały one na otrzymanie „roboczego pajka" — porcji chleba dla obywateli z „ludu pracującego" i wiele innych korzyści.

Do klasy uprzywilejowanej w Z. S. S. R. zaliczani są przedewszystkiem robotnicy fabryczni i to niezbyt wysoko w hierarchji fabrycznej posunięci, wszelkiego rodzaju służba i t. p.

Podane wyżej kategorje obywateli Z. S. S. R. należą do patrycjuszy, — reszta do plebsu. Przywileje patrycjuszy w stosunku do zwykłych śmiertelników są niewspółmiernie wielkie. Przedstawiciele klasy uprzywilejowanej korzystają z prawa otrzymywania poza zwykłą kolejką mieszkań o większej powierzchni i mieszkań wogóle, co ze względu na ostry kryzys mieszkaniowy jest rzeczą niezmiernie ważną. Następnie mogą być przyjmowani poza konkursem do szkół i wyższych uczelni naukowych, nie płacą części podatków, korzystają z prawa kształcenia dzieci na koszt państwa i t. d. i t. d.

Zdarza się, że czasem pewna kategorja obywateli potrafi zaskarbić łaski komunistycznego rządu i wtedy uroczystym dekretem zostaje zrównana w części, a w wyjątkowych wypadkach nawet w zupełności z klasą uprzywiljowaną.

Dekretem z dn. 30.IX br. Centralny Komitet Wykonawczy Z. S. S. R. nadał artystom malarzom, rzeźbiarzom, pisarzom i pracownikom naukowym prawo na otrzymywanie mieszkań i kształcenie dzieci narówni z robotnikami fabrycznymi i służbą (batrakami). — Wolność, równość, braterstwo—te piękne hasła, które rewolucja powoływała teoretycznie do życia, nie mają tu zastosowania. Są one tutaj pustemi dźwiękami bez żadnej treści.

Sowiecki projekt amnestji.

RYGA, 11.X (Ate). Rząd sowiecki przygotowuje projekt amnestji w związku z 10-tą rocznicą rewolucji październikowej.

Według tego projektu amnestja będzie dotyczyła wszystkich drobnych spraw: kradzieży, chuligaństwa i t. d. Będą prawdopodobnie zwolnieni we wszystkich więzieniach skazani na rok więzienia.

Amnestja obejmuje jednakże tylko przestępców należących do klasy robotniczej i włościan.

Komisarjat sprawiedliwości rozpatruje sprawę ułaskawienia skazanych na karę śmierci, nad którymi jeszcze nie wykonano wyroku.

Wobec tego, że spotkałem się z kilkoma faktami mylnego zrozumienia niektórych ustępów wczorajszego artykułu wstępnego, muszę zaznaczyć, że pisząc „Cudzego nie chcemy, ale swego nie damy", bynajmniej nie chciałem przez to powiedzieć, że poza zagwarantowaniem praw ludności polskiej nic nas w życiu Litwy nie obchodzi. Przeciwnie, pismo nasze stoi na stanowisku, że Wileńszczyzna i Kowienszczyzna stanowią prowincje ściśle ze sobą związane, zarówno pod względem gospodarczym, jako też kulturalnym i tradycji historycznej. Słowa „swego nie damy" oznaczają, że nie pozwolimy na to, aby niepoczytalni szowiniści kowieńscy prześladowali polski język, polską kulturę, oraz trzymali po więzieniach ludzi za to, że chcą uczyć dzieci w ojczystej mowie, lub, że w ojczystej mowie chcą Boga chwalić.

Gdy znów pisałem, że „cudzego nie chcemy", miałem na myśli, iż niczem nie chcemy krępować swobodnego rozwoju odradzającej się kultury litewskiej. Pozatem jednak nie uważam, żeby jakiemukolwiek bądź wilnianinowi losy narodu litewskiego były obojętne.

Zgadzam się również na to, że żadnemu mieszkańcowi Kowieńszczyzny, niezależnie od tego, jakim językiem mówi, nie mogą być obojętne sprawy Wilna Wileńszczyzny. Inna rzecz, że jesteśmy zwolennikami dania jaknajbardziej stanowczego odporu wszelkim agresywnym zamiarom w stosunku do Wilna ze strony obecnego nacjonalistycznego państwa litewskiego, które nie chce uznać wielkich tradycyj historycznych własnego narodu. *lit.*

Przygoda kierownika Min. Spr. Zagr.

Jak wiadomo w dniu przedwczorajszym 9 b. m. pociągiem pośpiesznym opuścił Wilno kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Knoll, który po załatwieniu z ramienia M. S. Zagr. spraw, związanych z wczorajszemi ważnemi naradami członków rządu w Pałacu Reprezentacyjnym udał się do Warszawy.

Na dworcu kolejowym odjeżdżający kier. M. S. Z. zostawił teczkę z ważnemi dokumentami.

Na szczęście teczka została niezwłocznie odnaleziona przez posterunkowych Kolejowego Komisarjatu Policyjnego i wraz z dokumentami przechowana.

Składajcie ofiary na powodzian.

WITOLD HULEWICZ.

Manewry jesienne.

Święciany — Podbrodzie — Wilno.

Naskutek powołania w tym roku w szerszym zakresie oficerów i szeregowych rezerwy na ćwiczenia wojskowe zwiększył się i zakres tych ćwiczeń. Garść wspomnień z tych całomiesięcznych manewrów będzie dla czytelników tem ciekawsza, że manewry odbywały się kolejno na różnych terenach Rzeczypospolitej, a tem samem dostarczyły dość różnorodnych wrażeń.

Z pod Warszawy, z koszar pułkowych, zawiózł nas pociąg transportowy wprost na Wileńszczyznę. Ku utrapieniu naszemu pociąg miał nieszczęsny zwyczaj zatrzymywania się na długie postoje w szczerem polu albo na nic nie mówiących stacyjkach, przejeżdżając prawie bez zatrzymywania się przez takie centra, jak Grodno i Wilno. Moimo to zdążyłem garść oficerów taksówką zawieźć do Ostrej Bramy i pokazać im nasze Wilno choć „po łebkach". Urok miasta, jak zawsze, wywarł i w tym wypadku wielkie wrażenie.

Teren ćwiczeń obejmował powiat święciański, ową jedyną w swej zwartości na terenie Wileńszczyzny wyspę etnograficznie litewską. Byłem wdzięczny losom, które pozwoliły mi poznać owe Bojary, Żuki, Daukszty i niezliczone „—iszki" i „—szczyzny" w warunkach, które nie byłyby nigdy możliwe w życiu cywilnem. Bądźmy szczerzy: nastrój litewskiej ludności wobec wojska nie był przychylny. Jasne te, o słomiano-płowych włosach, prawie nordyjskie głowy milczących chłopów i ślicznych nieraz dziewczyn — patrzyły na nas niebieskiemi, jakby zmętnionemi oczami, zpodełba, nieufnie, czasem twardo, czasem zagadkowo. Były wypadki fałszywego informowania lub „udawania głupich" na temat dróg lub nazwy wsi. Na własnej skórze odczuwaliśmy skutki przewrotnej, nienawistnej agitacji kleru litewskiego, który tą działalnością w tak jaskrawy sposób kłam zadaje swej chrześcijańskiej ideologji. Spustoszenia, poczynione przez tych nieprzytomnych podżegaczy, skwapliwie wyzyskujących każdy z licznych błędów naszej „mniejszościowej polityki" w ciągu ośmiu lat, wybujały dziś w szeroki i bujny chwast. Wiele potrzeba będzie mądrości, pracy i miłości, by ten chwast wyplenić, a wzamian zasiać trwałe ziarno ufności i porozumienia, Pobyt wojska naszego przez szereg tygodni przyczynił się w dużym stopniu do złagodzenia antagonizmu: ludność litewska przekonała się, że nikt jej krzywdy nie robi, że za kwatery i szkody w polu otrzymuje pieniężne odszkodowanie, stopniowo więc nabierała zaufania do karnych oddziałów; zaufanie rosło w miarę, jak oficerowie i żołnierze stawali się chętnymi odbiorcami nabiału, kurcząt i owoców. Co sprytniejszy kmiotek podbijał nieraz ceny z godziny na godzinę.

W Bojarach zastałem świeże ślady pobytu podporucznika dr. Tadeusza Szeligowskiego, mego miłego kolegi redakcyjnego, o którego czynach orężnych legendy krążyły w okolicy. Ten to muzyk pewnej nocy, drogę zmyliwszy, pomaszerował ze swoją kompanją karabinów maszynowych wprost do „nieprzyjaciela", gdzie musiał złożyć batutę i na resztę nocy oddać się do niewoli wraz z wszystkiemi szybkostrzelnemi instrumentami. Innym zato razem, niczem Zagłoba, obłowił się niezgorzej, imię rodzinne chwałą wojenną okrył i zwycięstwo przypieczętował osobiście zaimprowizowanym marszem triumfalnym z warjacjami i fugą na przedpowstaniowym klawikordzie w święciańskiem „Ognisku".

Wśród takich pól i lasów, między szaremi wsiami, na nieprzebytych drogach i traktach łamaliśmy osie samochodowe, ciągnęliśmy kable telefoniczne, stawialiśmy anteny radjowe, słuchając naprzemian rozkazów operacyjnych i koncertów z Kowna i Poznania. Są wsie, które widziało się tylko w nocy, przez inne maszerowało się pośpiesznie, robiąc przez dzień 60 kilometrów, by potem całą noc zakładać linje telefoniczne.

W Święcianach jedynym zabytkiem jest domek z gankiem, skąd Napoleon patrzał na defiladę swych wojsk idących na Moskwę. Pobyt w miasteczku tem urozmaicony był zwiedzeniem państwowego gimnazjum im. J. Piłsudskiego. Na terenie tej uczelni rozlokowano część naszej kompanji. Dyrektor gimnazjum p. Bronisław Czapkiewicz, wraz z rodziną okazał nam serdeczną gościnność. Zwiedzaliśmy, przez niego oprowadzani, całe gimnazjum, od gabinetu i kancelarii poczynając, na wspaniale zaopatrzonych laboratorjach przyrodniczych, wzorowo utrzymanych klasach i pracowniach kończąc. Dyr. Czapkiewicz ma powód do dumy, skoro w ciągu lat swych rządów z zaniedbanej rudery uczynił błyszczące środowisko, jakiem poszczycić mogłoby się każde wielkie miasto. Pracownie: ślusarska, stolarska, introligatorska i robótek kobiecych, czyściutka łaźnia, doświadczalny ogródek botaniczny, radjo, śliczna sala, służąca zarazem do gimnastyki i do przedstawień, z pomysłowo urządzoną scenką. Nawet własne komunikaty meteorologiczne widnieją w oknie od ulicy. Dziedziniec gimnazjalny, wzorowo czysty, z wielką stertą drzewa opałowego, które jest tak ładnie ułożone w symetryczny stożek, że jest ozdobą placu.

Oto prawdziwie twórcza praca, na której widok serce rośnie! Gimnazjum święciańskie powinno być zwiedzane przez naszych pedagogów, jako wzór rezultatów, osiągniętych przez wolę, zapał, wytrwałość i osobistą inicjatywę.

Ze Święcian marsz do Podbrodzia, ślicznym traktem przez wzgórza, lasy i poligon wojskowy. W Podbrodziu taki zabawny incydent. Wyprzedziłem konno kompanję wraz z ciężarowym Fiatem, aby zorjentować się w mieścinie co do kwater. W połowie miasteczka, w którem roi się od wojska, skręcam w lewo i auto już ma wjeżdżać na drewniany most na Żejmianie, kiedy na środek ulicy wyskakuje major z białą opaską (rozjemca) i woła na całe gardło:

— Stać! Zawracać! Most jest spalony! Zdziwiony patrzę na most, wreszcie salutując mówię:

— Pan major się myli, most jest w porządku. Właśnie po nim Żyd na wozie przejechał.

Mój major, wbrew oczywistemu świadectwu zdrowych moich zmysłów, krzyczy jeszcze głośniej:

— Panie kapitanie, powiedziałem, że most jest spalony! Proszę natychmiast zawrócić!

— Rozkaz, panie majorze!

Każę zawrócić, ale nie wierzę. Chyłkiem podjeżdżam z boku do mostu — może pod spodem jest spalony?—most zdrów jak ryba!

Okazało się, że kiedyśmy gonili „nieprzyjaciela", ów cofnął się z Podbrodzia, a rozjemcy uznali (w teorji), że tenże „nieprzyjaciel" most spalił. Musieliśmy czekać sporo czasu, póki nasi saperzy obok nie zbudowali mostu pontonowego; w czasie tego czekania, śmiertelnie znużony i głodny, zastanawiałem się nad racją Goethego, który powiedział „Grau, Freund, ist alle Theorie"...

W następnych dniach „walczyliśmy" jak lwy pod dowództwem popularnego w Wilnie generała Popowicza, który cieszył się szczerą sympają w kołach swych podkomendnych. Po dwóch najdosłowniej nieprzespanych nocach wróciliśmy do Podbrodzia, gdzie czekała nas miła niespodzianka w postaci zaimprowizowanej, koleżeńskiej, niezwykle sympatycznej kolacji. Deszcz wieczorny był źródłem ostrego konfliktu między podbrodzkiem błotem a lakierkami jednego z oficerów. Nazajutrz, kiedyśmy ruszali w wagonach, niejedna chusteczka powiewała tęsknym łopotem, niejedna łezka z oczka stoczyła się przez rumiany policzek na różowe podbrodzie...

Pociąg zatrzymał się w Wilnie na dwie godziny, poto tylko, abyśmy mogli krokiem zwycięsców zająć teren ogródka Sztrala, i aby piszący te słowa mógł gestem gospodarza ukazać kolegom—oficerom to miasto filharmonistów, literatów, Osterwy i Jankowskiego.

Gwizd—syk—tunel—przed nami noc pełna nowych tajemnic.

(*Dok. nastąpi*).

Życie gospodarcze.

Stan sadownictwa w Polsce.

Ze względu na znaczenie racjonalnego sadownictwa w Polsce, jako jednej z gałęzi planowej gospodarki rolnej, oraz ze względu na wciąż wzrastającą ilość t. zw. „sadów handlowych" nie będzie zbytecznem podanie garści wiadomości co do obecnego stanu sadownictwa w kraju.

Podane niżej liczby zostały uzyskane w drodze 2-ch osobnych ankiet, przeprowadzonych w latach 1925 i 1926.

Według tych danych (ankieta z r. 1926) ogółem powierzchnia sadów owocowych w Polsce wynosi około 245.000 hektarów z ogólną ilością 36.855.000 drzew owocowych, z których, wedle wyżej przytoczonych liczb, przypada na:

jabłonie	17.690 000
grusze	6.634.000
śliwy	7.002.000
wiśnie	2.396.000
czereśnie	2.027.000
morele	180.000
brzoskwinie	111.000
morwy	74.000
orzechy	737.000
inne	4.000

Przypadająca zaś ilość drzew owocowych przeciętnie na 1 hektar przedstawia się następująco: ankieta z roku 1925 155, ankieta z r. 1926 149.

Co do składu jakościowego drzew owocowych, to mamy go w następującem ustosunkowaniu: na 100 drzew owocowych przypada:

	ankieta z r. 1925:	ankieta z r. 1926:
jabłoni	53	48.4
grusz	17	17.6
śliw	16	19.1
wiśni	6	6 5
czereśni	7	5.5
innych	1	2.9

Z punktu widzenia zaś drzew owocujących zestawienie powyższe znacznie się zmienia:

na 100 drzew owocowych było:

	ankieta z r. 1925	ankieta z r. 1926	przeciętnie
jabłoni	65	75	73
grusz	65	79	73
śliw	80	77	79.5
wiśni		80	
czereśni		81	

Podane wiadomości co do stanu naszego sadownictwa z punktu widzenia jego zasobów naturalnych nie mogą pretendować na charakter wyczerpujący i w wysokim stopniu pewny.

Dane powyższe uzyskane w drodze ankiet, są jedynie zobrazowaniem w przybliżeniu, w zarysie ogólnym, stanu naszego sadownictwa z r. 1925/6

Rzeczywisty więc stan sadownictwa dzisiaj może więcej lub mniej się różnić od stanu zobrazowanego.

Praca sejmiku święciańskiego.

W uzupełnieniu do „Przeglądu Święciańskiego" poniżej podajemy budżet Sejmiku Święciańskiego, stan dróg w pow. święciańskim, oraz zestawienie ogólne wymiarów podatków bezpośrednich za r. 1926

Budżet Sejmiku Powiatowego na rok 1927-28 przedstawia się jak następuje:

W y d a t k i:

			Procentowo
Tytuł	I administracja ogólna	69.695,76 zł.	15, 4%
„	II majątek komunalny	— — —	
„	III przedsiębiorstwa komunalne	— — —	
„	IV spłata długów	13.044,90 zł.	2, 9%
„	V drogi i place publiczne	*114.016,08 zł.*	25,25%
„	VI oświata	14.950,00 zł.	3, 3%
„	VII kultura i sztuka	3.500,00 zł.	0, 8%
„	VIII zdrowie publiczne	45.989,00 zł.	10, 2%
„	IX opieka społeczna	41.968,76 zł.	9, 3%
„	X popieranie rolnictwa	*92.723,30 zł.*	20,55%
„	XI popieranie przemysłu i handlu	37.482,64 zł.	8, 3%
„	XII bezpieczeństwo publiczne	3.000,00 zł.	0, 7%
„	XIII świadczenia na rzecz innych związków komunalnych	14.000,00 zł.	3,15%
„	XIV różne	7.000,00 zł.	0,15%
	Razem	451.070,44 zł.	100%

Ponadto budżet przewiduje w wydatkach nadzwyczajnych:

Tytuł	VIII zdrowie publiczne	16 000,00 zł.	(bud. szpitala
„	X popieranie rolnictwa	308.000,00 zł.	gwarancja na pożyczkę siewną).
		775 070,44 zł.	

Jak widzimy Sejmik Powiatowy kładzie duży nacisk na budowę i naprawę dróg oraz popieranie przemysłu, handlu i rolnictwa.

Drogi zaś w powiecie święciańskim przedstawiają się następująco:

A. Dróg państwowych: — 178 klm.
- 1) bitych 11 klm.
- 2) dylowanych 58 „
- 3) brukowanych 9 „
- 4) gruntowych 100 „

B Dróg sejmikowych: 305,132 klm.
- 1) bitych 19 klm.
- 2) brukowanych 10 „
- 3) dylowanych 12 „
- 4) gruntowych 264 „

C. Dróg gminnych gruntowych 2139,00 klm.

Mostów na drogach Sejmikowych 549 sztuk. 1592 mtr.

Również odbudowa powiatu posuwa się szybkiem tempem naprzód.

Zniszczono przez działania wojenne:

domów mieszkalnych 2779
budynków gospodarskich 8600
Razem 11.379

Wydano na cele odbudowy:
budulcu 50.000 m^3
gotówką przez rząd 200.000 zł.

Odbudowano:

	domów mieszkaln.	budynków gospodarsk.
1924	94	76
1925	361	711
1926	492	699
Razem	947	1486

Dla zakończenia odbudowy potrzeba jeszcze około 60.000 m^3 budulcu i przeszło zł. 400.000.— w gotówce, przyczem znamiennem jest, że zniszczenie dotknęło 10 gmin na 16 w powiecie.

Ze względów ogólno gospodarczych ciekawe jest pytanie, czy powiat święciański w gospodarce państwowej skarbowej jest samowystarczalny. Zestawienie poniżej podane wykazuje wpływy z podatków bezpośrednich, monopoli oraz wydatki w ogólnej sumie.

Zestawienie ogólne:
wymiarów podatków bezpośrednich za rok 1926 w pow. święciańskim:

Podatki	Ilość płatników	Na skarb	Na związki komunalne	Razem
Przemysłowy	1620	zł. 378 278.48	zł. 110.811.52	zł. 489.090.—
Dochodowy	710	„ 111.167.54	„ 19.617.27	„ 130 784.81
Gruntowy	4483	„ 235.341.75	„ 153 413.36	„ 388.755.11
Majątkowy	5120	„ 122.710.90	—	„ 122.710.90
Opłaty stemplowe i podatek spadkowy	772	„ 352.199.—	—	„ 352.199.—
Razem		zł. 1.199.697.67	zł. 283.842.15	zł. 1.483.539.82

Ponadto należy przyjąć pod uwagę wpływy z Monopolów Państwowych, które przypuszczalnie podług posiadanych informacyj wynosiły w r. 1926 — zł. 500.000.— wydatki zaś na powiat święciański stanowią zł. 2.400.000.—

Budżetowo więc powiat święciański jest prawie samowystarczalny, ponieważ w wpływach nie wzięto w rachubę wpływów z podatków pośrednich.

Skarb Państwa w r. b. udzielił oraźnej pomocy, jako pożyczki zwrotnej dnia 15 marca 1928 r., dla 4 gmin zniszczonych z powodu gradobicia w sumie zł. 13.500, podzielone w następujący sposób:

dla gminy twhereckiej zł. 3.500.—
„ „ hoduciskiej „ 3.100.—
„ „ świrskiej „ 3.800.—
„ „ żukojńskiej „ 3.100.—

oraz w marcu 1927 r. 200 tys. zł. pożyczki siewnej, z czego 6 tys. zł. udzielono na zakup nasienia lnu (Dołguńca) dla gmin twereckiej, hoduciskiej i mielegiańskiej.

K. Bł.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Konferencja spółdzielń.** Wileński Oddział Związku Spółdzielń Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej organizuje w dn. 16-go b. m. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. M.-Pohulanka 12 jesienną konferencję spółdzielń spożywców. Na porządku dziennym znajdują się sprawy następujące:

1) Zagadnienia gospodarcze i finansowe spółdzielń w chwili obecnej — ref p. Fr. Dąbrowski.

2) Plan gospodarczy Centrali Związku i oddziału wileńskiego — ref. p. p. F. Jabłoński i A. Łoziński.

3) Sprawy lustracyjne okręgu — ref. p. Ł Arechwo.

4) Sprawozdanie i plan pracy Rady Okręgowej na najbliższy okres — ref. p. H. Jasieński.

5) Wolne wnioski.

W zebraniu, oprócz delegatów Centrali Związku z Warszawy, weźmie udział Kierownik Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych p. kpt. Inlender, oraz jeden z lustratorów tegoż Związku.

Przed rozpoczęciem konferencji uczestnicy takowej zwiedzą rozpoczętą budowę własnego gmachu Związku Sp. Spoż. przy zaułku Rossa.

— **Odczyty spółdzielcze.** Korzystając z pobytu w Wilnie znanego działacza spółdzielczego p. Franciszka Dąbrowskiego Rada Okręgowa przy Wileńskim Oddziale Związku Spółdzielń Spożywców organizuje dwa odczyty: w sobotę 15-go b. m.:

dla młodzieży szkolnej: „Kooperacja szkolna zagranicą, w Polsce, a w Wilnie" o godz. 1 szej pp. w Sali Miejskiej i

dla dorosłych: „Spółdzielczość spożywców zagranicą, w Polsce, a w Wilnie" o godz. 7 min. 30 wiecz. w sali Śniadeckich U. S. B.

Wejście bezpłatne.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Podatki w październiku.** Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu październiku r. b. przypadają do zapłacenia następujące podatki bezpośrednie:

1) od 15 października do 15 listopada r. b. wpłata II raty podatków gruntowych za bieżący 1927 r.,

2) do 15 października r. b. wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu wrześniu przez przedsiębiorstwa handlowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze,

3) do 15 października r. b. wpłata zaliczki na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za kwartał III r. 1927 w wysokości 1/5 części kwoty podatku od obrotu, wymierzonego za rok 1926, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz zajęcia przemysłowe,

4) do 1 listopada wpłata państwowego podatku dochodowego w wysokości różnicy między kwotą podatku wymierzonego na rok podatkowy 1927 (wymienionej w doręczonych nakazach płatniczych), a kwotą podatku zapłaconego w terminie do 1-go maja r. b. względnie, o ile przed dniem 15 października r. b. nie doręczono nakazu płatniczego, wpłata II-ej połowy podatku, przypadającego od zeznanego dochodu, a wrazie niezłożenia zeznania o dochodzie za rok 1926 wpłata II-ej połowy podatku wymierzonego na rok 1926,

5) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w m-cu październiku, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Giełda Warszawska w dnie 11. X b. r.

W a l u t y:

Dolary	8,91	8,93	8,89

C z e k i:

	sprzedaż	kupno
Holandja	358,85	359,75
Londyn	43.55	43,45
Nowy-Jork	8,93	8,91
Paryż	35,13	35,04
Praga	26,50	26,44
Szwajcarja	172,50	172.07
Wiedeń	126,21	125,90
Włochy	48,85	48,73

Papiery procentowe:

Dolarówka	64,00—65,00
Pożyczka dolarowa	85,50
Pożyczka kolejowa	102,50
5% poż. konwers.	62,50
5% konwersyjna kolej.	58,50
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00
8% ziemskie	77,00
4,5% ziemskie	58,25
8% warszawskie	75,75—76,75
5% warszawskie	64,80

A K C J E:

Bank Dyskontowy	133,00
Bank Handlowy	123,00
Bank Polski	147,50—149,75—149,50
Bank Spółek Zarobk.	91,00
Cukier	5,20—5,35
Węgiel	104,00—107,00
Nobel	48,25
Cegielski	43,00—44,00
Lilpop	33,50—34,00
Modrzejów	9,10—9,00—9,20
Ostrowiec	93,00—93,50
Pocisk	2,70—2,75

Wieści z kraju.

— **Wystawa fotografji artystycznej w Nowogródku.** Dzięki inicjatywie p. wojewody nowogródzkiego p. Beczkowicza i zabiegom Komitetu Organizacyjnego Wystawy Fotografji Artystycznej w Nowogródku, pomieniona wystawa została tam otwarta w dniu 9 b. m. Początkowy projekt, ograniczający jej zakres do fotografij, zabytków i krajobrazu Nowogródczyzny został rozszerzony dzięki staraniom art. fot. Jana Bułhaka, który zaproponował przewiezienie do Nowogródka I Międzynarodowego Salonu Fotografji Artystycznej, dział polski. W ten sposób wystawa, mająca początkowo znaczenie lokalne, objęła całokształt fotografji artystycznej w Polsce. Urządzeniem wystawy w „Ognisku" zajął się konserwator Jerzy Remer przy pomocy dr. Domańskiego i inż. Zmigrodzkiego. Eksponaty czyniły nader dodatnie wrażenie.

Po dokonaniu otwarcia przez p. wojewodę Beczkowicza do zebranych gości przemówił konserwator Remer, podkreślając znaczenie fotografji w szerzeniu zamiłowania do zabytków i krajobrazu oraz zwracając uwagę na wybitne stanowisko, jakie fotografja artystyczna wywalcza sobie w plastyce. Następnie p. Jan. Bułhak wygłosił prelekcję p. t. „Wyzwolenie fotografji artystycznej", dając pokrótce jej historję oraz wskazując na obecne zdobycze, które znakomicie ilustruje wystawa I Salonu Międzynarodowego przewieziona w dziale polskim z Warszawy do Nowogródka, skąd następnie będzie mogła zaprezentować się Wilnu.

Żywe zainteresowanie społeczeństwa miejscowego, które nie miało dotychczas możności zobaczyć prac fotograficznych o tak wysokim poziomie jest dowodem, że urządzanie tego rodzaju wystaw ruchomych jest ważnem zadaniem kulturalnem.

Ceny w Wilnie z dn. 11-go października. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	39—41
Owies nowy	35—38
Jęczmień browarowy	45—46
„ na kaszę	39—41

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	100—110
„ żytnia 50 proc.	60—65
„ razowa	40—45
„ kartoflana	80—90
„ greczana	60—70
„ jęczmienna	60—65
chleb pytlowy 50 proc.	0.60—0.65
„ razowy	0.38—0.40
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.60—2.70
cielęcina	1.80—2.30
baranina	2.70—2.80
wieprzowina	3.40—3.60
D r ó b:	
kury za 1 sztukę	5.50—6.50
kurczęta „	2.00—3.00
kaczki żywe „	5.00—8.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	13—16
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.50—4.80
„ kraj. 2 gat.	4.20—4.40
smalec wieprzowy	4.60—5.00

Ceny rynkowe.

O l e j e:	
lniany	2.20—2.40
pokost	2.40—2.70
makuchy	47—50
R y b y:	
liny żywe za 1 klg.	3.50—4.30
liny śnięte „	2.50—3.00
karasie żywe „	2.00—2.60
karasie śnięte „	1.60—2.00
szczupaki żywe „	3.00—3.50
szczupaki śnięte	2.00—2.50
okonie żywe „	3.50—3.80
Nabiał:	
mleko za litr	0.40—.045
śmietana za 1 litr	2.00—2.30
s e r	1.70—2.00
masło niesolone	5.70—6.40
„ solone	5.00—5.50
masło deserowe	7.00—7.80
jaja za 10 sztuk	2.00—2.20
twaróg	1.40—1.70
Warzywa:	
kartofle za klg.	0.16—0.18
cebula klg.	0.95—1.20
marchew pęczek	0.20—0.25
pietruszka pęczek	0.13—0.17
buraki klg.	0.15—0.25
ogórki młode dziesiątek	1.00—1.20
brukiew klg.	0.15—0.25
groch klg.	0.50—0.60
fasola klg.	0.50—0.70
kapusta świeża klg.	0,20—0.30

O majątek Dobrowlany.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 231 „Kur. Wil." z dn. 9 października r. b. w artykule „Święciańskie", niepodpisany autor, pisząc o majątku Dobrowlanach, zamieścił następujące zdanie:

„W 1863 roku majątek ten rząd rosyjski skonfiskował i oddał do użytku gubernatorowi w Wołogdzie". Jest to niezgodne z prawdą. Dobrowlany, własność p. Buczyńskiej, nie były skonfiskowane, tylko je kazano sprzedać. Kupiła je ks. Ogińska, a od niej nabył z licytacji w roku 1872 ś. p. ojciec mój Stanisław Chomiński, który był wówczas gubernatorem Wołogodzkim. Dobrowlany więc nikomu nie były „dane do użytku"—termin którego zresztą nie rozumiem.

Dla wyjaśnienia sprawy muszę się cofnąć wstecz. Ojciec mój, wychowaniec uniwersytetu wileńskiego, po odbyciu dłuższej służby wojskowej, osiadł w rodzinnym Olszewie i na trzy trzechlecia był wybierany na sejmikach na marszałka szlachty powiatu święciańskiego.

Kiedy w 1857 roku rząd wystosował do marszałków zapytanie, w jaki sposób należy „ulepszyć byt włościan", w mieszkaniu mego ojca w Wilnie pięciu marszałków powiatowych wyniosło rezolucję „uwłaszczyć", wbrew zdaniu gubernjalnego marszałka Aleksandra Domejki i powiatowego lidzkiego Butkiewicza, którzy napisali „votum separatum". Kowno i Grodno, które wyczekiwały decyzji Wilna, też oświadczyły się za uwłaszczeniem włościan, i wskutek tego wydany został pierwszy w cesarstwie reskrypt celem utworzenia komitetów dla opracowania reformy w guberniach wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej.

W 1858 r. Aleksander II powiedział w Wilnie: „Wyście pierwsi dali przykład i za waszym przykładem poszło całe cesarstwo". (Tatiszczew: „Impierator Aleksandr II").

W następstwie tego ojciec mój był mianowany gubernatorem kowieńskim (1857—1861), co wywołało entuzjastyczny wiersz Ignacego Chodźki i uszczypliwą uwagę senatora Sołowjewa („Rus. Staryna")... Kowieński gubernator Chomiński, Polak, ziemianin wileński, naznaczony gubernatorem wskutek panującego wówczas fałszywego poglądu, że do gubernji zachodnich i do Królestwa Polskiego należy naznaczać gubernatorami Polaków" (cytuję z pamięci).

Porównać: pamiętniki mego ojca, drukowane w 1912 r. w „Kwartalniku Litewskim" pod redakcją p. J. Obsta, pamiętniki Jakóba Giejsztora i t. d.).

W r. 1861 r. wobec rozpoczynającego się ruchu w Królestwie i na Litwie, pozycja mego ojca w Kownie stała się nie do zniesienia i wówczas prosił cesarza o dymisję. W wyniku sceny o charakterze dramatycznym, bo cesarz chciał, żeby ojciec pozostał w Kownie („Proszę!"—„Nie mogę!"—„Każę!" „Nie mogę!"—„Proszę zaraz jechać na miejsce!"), na jesieni tegoż 1861 roku ojciec został przeniesiony do Wołogdy (1861—1879).

Majątek Dobrowlany i Niestaniszki, po śmierci hr. Günthera (nie Gintlera, jak napisano w artykule „Święciańskie"), odziedziczyły trzy córki: p. Matylda Buczyńska, ks. Gabryela Puzynina i hr. Ida Mostowska. p. Buczyńską, która stała na czele „Patryotycznego Towarzystwa Polek" w Wilnie, Murawjew w 1863 r. zesłał do Wiatki i kazał sprzedać Dobrowlany. Żeby uratować majątek od przejścia w ręce rosyjskie, nabyła go ks. Ogińska, ale na Dobrowlanach ciążyły znaczne długi i Ogińscy, posiadający olbrzymie dobra, nie chcieli nowego ciężaru. Wówczas hr. Rajnold Tyzenhaus, właściciel kluczów — Postawskiego w Dziśnieńskiem i Rakiszek w Kowieńszczyźnie, poddał myśl ś. p. matce mojej, by ojciec wyjednał prawo nabywania majątków, wzbronione Polakom ukazem z dn. 10 grudnia 1865 r. za generał-gubernatorów Kaufmana w Wilnie i Bezaka w Kijowie. Prawo kupowania majątków w owym okresie dane było Ogińskim, Tyszkiewiczom, wogóle około 30 Polakom na mocy ukazów imiennych. Mój ojciec też takie pozwolenie otrzymał („Jako wyjątek od prawa z dn. 10.XII.1865 r., wzbraniającego osobom pochodzenia polskiego nabywania majątków w Kraju Zachodnim, zezwala się...").

Dobrowlany zostały wystawione na sprzedaż za długi i ś. p. stryj mój Napoleon, na mocy plenipotencji ojca, który urzędował w Wołogdzie, nabył Dobrowlany w 1872 r. od ks. Ogińskiej, a w r. 1873 Niestaniszki od ks. Puzyniny. W ten sposób Dobrowlany, z przepiękną kaplicą w domu, zostały ocalone od konkurentów — Rosjan, i fakt ten z uczuciem ulgi został przyjęty przez spadkobierczynie hr. Günthera i przez opinję społeczeństwa polskiego.

Na mocy działów po śmierci ś. p. ojca w 1886 r. Dobrowlany i Niestaniszki przypadły bratu memu Zygmuntowi.

Wskutek błędnego tłumaczenia dekretu o majątkach nabytych „na prawach ulgowych", bo zezwolenie, wydane na kupno było *restitutio in integrum* — przywróceniem praw, przysługujących przed 1865 r. Polakom, a także, że majątek był nabyty od ks. Ogińskiej, a więc z drugich rąk, Dobrowlany i Niestaniszki zostały zajęte przez rząd, dołączając bez wielkiej ceremonji także tak zwane Niestaniszki Drugie, dokupione przez mego brata później. Urząd Ziemski osadził pewną ilość osadników, z których między innymi p. major Świechowski prowadzi w folw. Nadbrzeź postępowe gospodarstwo, ale ośrodek Dobrowlan, z najbardziej może urodzajną ziemią w Święciańskiem, który przed wojną był w wysokiej kulturze, z wielowiekowemi lipami, najpiękniejszemi, jakie wogóle widziałem, które może pamiętają czasy wygasłych książąt Świrskich i Gasztoldów, Urząd wydzierżawił na sześć lat handlarzowi ze Świra Owsiejowi Świrskiemu.

Na jakim poziomie stoi tam teraz gospodarstwo—można sobie wyobrazić!

Kiedy rząd chciał przewłaszczyć Dobrowlany na imię Państwa, sądy odmówiły. Najlepsze informacje posiada mecenas p. Walenty Parczewski, który prowadzi proces. Ten proces nie jest jeszcze zakończony. P. Parczewski podnosi ostrożność, z jaką mój ojciec pisał w swoim czasie plenipotencję:" — Kupować *wyłącznie* majątki — z wolnej ręki, albo wystawione z licytacji za długi..." (a więc nie konfiskowane).

Mój brat nietaktownie lekceważył urzędy, przepuścił terminy, stąd trudności procesualne.

A więc Dobrowlany nie zostały „skonfiskowane i oddane do użytku"!!!

O tego rodzaju sprawach, nie znając dobrze ich sedna, trzeba pisać b. ostrożnie, żeby przez nieświadomość (chcę w to wierzyć), nie rzucić oszczerstwa na zmarłych.

Proszę uprzejmie Pana Redaktora umieścić niniejsze sprostowanie w całości i przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Aleksander Chomiński.

Olszew, dnia 10.X 1927 r.

Walne zgromadzenie Związku Pracy Społecznej Kobiet.

W dniu wczorajszym o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Kasyna Oficerskiego odbyło się walne zgromadzenie Związku Pracy Społecznej Kobiet, które zagaiła p. Kirtiklisowa.

Z wyniku dokonanych wyborów do zarządu weszły:

1) Przewodnicząca p. naczelnikowa Kirtiklisowa, 2) vice-przewodnicząca p. Kamińska, 3) sekretarka p. Sztejnówna i 4) skarbniczka p. Proficowa i jako członkinie p. p. Dworzakowa, Umiastowska i Roszkowska.

Do Rady Nadzorczej: p. p. gen. Popowiczowa, prez. Folejewska, dr-a Brokowska, p. Wojewódzka, prof. Kłosowa i inż. Mieczaikowska.

Następne zebranie odbędzie się w lokalu przy ul. Zawalnej Nr. 1 we czwartek o godzinie 7-ej wieczorem.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

KRONIKA.

Sroda 12 październ.

Dziś: Maksymiljana B. W.
Jutro: Edwarda Kr. W.

Wschód słońca—g. 5 m. 54
Zachód „ g. 16 m. 52

MIEJSKA.

— **Z posiedzenia miejskiej Komisji Kulturalno-Oświatowej.** W ubiegły poniedziałek odbyło się w gmachu Magistratu posiedzenie radzieckiej Komisji Kulturalno Oświatowej, na którem postanowiono załatwić przychylnie podanie instruktorki szkół powszechnych i seminarjów nauczycielskich p. Br. Gawrońskiej w sprawie udzielania bezpłatnie sali Teatru Wielkiego do zorganizowania 7 andycyj muzycznych dla uczniów szkół powszechnych m. Wilna w godzinach od 12 do 3-ciej popoł. oraz wyasygnowania 1000 zł. subsydjum na pokrycie kosztów związanych z organizacją andycyj.

Podanie instytucyj kulturalno-oświatowych i sportowych o przyznanie subsydjów z powodu braku odnośnych kredytów zaopiojowano narazie uchylić.

Sprawę subsydjowania szkół zawodowych i dokształcających—Komisja postanowiła z wnioskiem przychylnym skierować na posiedzenie Rady Miejskiej.

Wreszcie n a wokandę posiedzenia Komisji Kulturalno-Oświatowej wpłynęła sprawa najbardziej absorbująca całe kulturalne Wilno—sprawa wykorzystania gmachu teatru polskiego na Pohulance. Jak już podawaliśmy w jednym z poprzednich numerów dla opracowania projektu wykorzystania gmachu teatru miejskiego—wybrana została z łona Komisji Kulturalno-Oswiatowej podkomisja w składzie prof. Ehrenkreutza, jako przewodniczącego i p. p. dr. Feodorowicza i Młotkowskiego. Podkomisja ta na posiedzeniu swem w Dziekanacie U. S. B. wysunęła w sprawie wykorzystania gmachu teatru na Pohulance szereg następujących wniosków:

1) prosić Magistrat o ustalenie stanu majątku teatralnego miasta i o uregulowanie z p. Osterwą należności za inwentarz, remont i t. p.,

2) prosić Magistrat o zawarcie umowy z p. J. Osterwą na wydzierżawienie gmachu Teatru Wielkiego na sezon bieżący z tem zastrzeżeniem, że uprzednio zespół „Reduta" porozumie się z Towarzystwem Filharmonicznem i ustali dni, w jakich Towarzystwo Filharmoniczne będzie miało prawo dawania koncertów w gmachu teatru na Pohulance.

3) Subsydjum Magistrat udzieli w postaci bezpłatnego korzystania z gmachu, opału, światła, wody i miejskiego personelu technicznego na wypadek potrzeby.

4) Zobowiązać „Redutę" do grania jaknajwiększej ilości dni w tygodniu,

5) i wreszcie postanowiono prosić Magistrat o zapewnienie ze strony „Reduty", że w wykonaniu swego repertuaru uwzględni potrzeby kulturalne szerokich warstw mieszkańców miasta.

Wszystkie powyższe wnioski Komisja zaakceptowała, postanawiając zarazem skierować celem powzięcia w tej sprawie ostatecznej decyzji, do prezydjum Magistratu. (s)

— **Trzecia pożyczka na remont domów.** Komitet Rozbudowy m. Wilna uchwalił ostatnio wszcząć starania o zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego trzeciej zrzędu pożyczki w sumie 50.000 złot. na remont zagrożonych domów. (s)

— **Dodatek mieszkaniowy dla pracowników miejskich.** Na wczorajszem posiedzeniu prezydjum Magistratu m. Wilna zdecydowano przyznać komunalnym pracownikom, tak etatowym, jak i kontraktowym, dodatek mieszkaniowy w normach, przysługującym pracownikom państwowym.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata.** Komisarjat Rządu na m. Wilno, na mocy art. 263 K. K. zarządził konfiskatę nakładu czasopisma „Vilnas Aidas" z dnia 11 b. m. za umieszczenie artykułu p. t. „W sprawie listu nauczycieli Polaków". (s)

WOJSKOWA

— **Inspekcja oddziałów artylerji.** Wczoraj przybył do Wilna generał dywizji Jung z Lublina, który przeprowadzi inspekcję wileńskich oddziałów i pułków artylerji. (s)

— **Komisja przeglądowa.** W dniu 16 b. m. przy ul. Bazyljańskiej 2, o godz. 9 ej rano, urzędować będzie komisja przeglądowa dla wszystkich tych mężczyzn, zamieszkałych na terenie miasta Wilna, którzy z jakichkolwiek bądź względów niezadośćuczynili dotychczas obowiązkowi stawienia się na komisję przeglądową.

Identyczna komisja przeglądowa odbędzie się w dniu 18 b. m. dla mężczyzn, zamieszkałych na terenie powiatu wileńsko-trockiego. (s)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **III Zjazd Zw. Kół Polonistycznych.** W związku z mającym się odbyć w Warszawie 30 października—1 listopada III-im Ogólnopolskim Zjazdem Związku Kół Polonistycznych P. M. A., Zarząd Koła Polonistów U. S. B. podaje do wiadomości swych członków-korespondentów (absolwentów U. S. B.), nauczycieli—polonistów szkół średnich oraz ogółu zainteresowanych, aby życzący wziąć udział w zjeździe powyższym w charakterze gości zechcieli się zgłaszać po szczegółowe informacje do prezesa Koła. kol. L. Sienkiewicza, najpóźniej do dn. 20 b. m. od 10—11 codziennie, z wyjątkiem wtorków, do lokalu Koła: Zamkowa 11—7.

Z PROWINCJI.

— **Zabójstwo.** 9 bm. o g. 17, w miast. Graużyszki, został zabity Jan Hajbowicz, mieszkaniec tegoż miasteczka, przez Rafała Jenczałowicza. Sprawcę zabójstwa aresztowano. Zabójstwo zostało dokonane na tle zemsty osobistej.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś i jutro (po raz ostatni) „Królowa Biarritz".

— **Piątkowa premjera.** W piątek po raz pierwszy grany będzie „Komisarz sowiecki" E. Czirikowa.

— **Wielki koncert na powodzian.** Dziś, we środę, w sali Reduty na Pohulance, staraniem Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla Powodzian w Małopolsce, odbędzie się wielki koncert. Zgromadzi on niewątpliwie całe Wilno. Koncert pod względem artystycznym zapowiada się świetnie, wezmą w nim udział najlepsze siły artystyczne naszego miasta: pp. K. Święcicka (śpiew), Z. Protassiewicz (śpiew), J. Sumorokowa (deklamacje) A. Kontorowicz (skrzypce). Początek o godz. 8 wiecz.

Bilety w biurze „Orbis" (ul. Mickiewicza 11), a od godz. 5-ej w kasie Reduty.

Na wileńskim bruku.

— **Potajemna fabryka papierosów.** W ostatnich dniach funkcjonarjusze Lotnej Brygady Urzędu Sledczego w Wilnie ujawnili przy ul. Tartaki Nr. 18, w mieszkaniu Icka Posenera tajną fabrykę papierosów.

Podczas przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu jego znaleziono wielkie paki napełnione gotowemi papierosami, które skonfiskowano.

Jak wynika z toku dochodzenia Icek Posener uprawiał ten proceder od dłuższego już czasu.

Przekazany został władzom śledczym.

— **Kradzież wieprzów.** Antoni Bielski zam. w. Ponary nr. 1, zameldował o kradzieży 2 wieprzów wart. 760 zł.

— **Poszkodowany Szpak.** Michał Szpak zam. przy ul. Ostrobramskiej 25, zameldował o kradzieży różnych rzeczy wart. 1.000 zł. za pomocą wyjęcia szyby z okna.

— **Ma syna.** Agata Jarczyk zam. przy ul. Młynowej 12, zameldowała, że w dn. 8 b. m. o godz. 17, w czasie jej nieobecności podrzucono jej dziecko, płci męskiej, w wieku około 7 miesięcy.

— **Pożar.** Wybuchł pożar w domu Świetlikowskiego przy ul. Cedrowej 20. Ogień stłumiono przed przybyciem straży ogniowej. Strat niema.

Z sądów.

Sensacyjne sprawy w tutejszym Sądzie.

W bieżącym miesiącu w Sądach Apelacyjnym i Okręgowym rozpatrywane będą sprawy o charakterze sensacyjnym ze względu na osoby oskarżonych, jak również tło spraw.

W dniu dzisiejszym rozpatrywana będzie sprawa b. komendanta policji granicznej Turno-Sławińskiego, oskarżonego o szpiegostwo i skazanego przez Sąd Okręgowy na 6 lat c. więzienia,

dnia 18-go sprawa b. podinspektora policji Tołpyhy,

tegoż dnia sprawa Laguny Jana i 13 innych, oskarżonych o zdradę główną,

20 b. m. sprawa księdza Bobina, oskarżonego o organizowanie band dywersyjnych,

22-go—sprawa Duszki Romana i 32 innych, oskarżonych o zdradę stanu,

25-go—sprawa b. urzędnika Kuratorjum Rachalskiego,

27-go—sprawa Szermana Icka i innych, oskarżonych o zdradę stanu,

31-go—sprawa Grzegorza Dziadula i innych, oskarżonych o zdradę stanu.

SPORT.

Piłka nożna.

— **Hasmonea (Lwów) — Makkabi 4:1 (2:1).** Szumnie zareklamowana jako mistrz Lwowa (niezgodnie z rzeczywistością) Hasmonea zawiodła oczekiwania.

Gra jej stała na poziomie przeciętnej klasy a.

Przebieg gry: Pierwszą bramkę strzela Makkabi przez Szwarca. Wkrótce potem rewanżuje się Hasmonea przebojem Stenermana. Ten sam gracz strzela jeszcze do pauzy drugą bramkę z wolnego. Po pauzie nieobstawiony należycie Stenerman przedziera się znowu i z dalekiego strzału uzyskuje 3 punkt.

Ostateczny rezultat ustanawia lewoskrzydłowy Hasmonei strzelając czwartą i ostatnią bramkę.

Sedziował p. Katz.

— **Ż. A. K. S.—A. Z. S. 4:1** Ż. A. K. S. po zdobyciu mistrzostwa klasy B. rozegrał ub. niedzieli mecz towarzyski z drużyną A. Z. S-u którą pokonał w stosunku 4:1. A klasowi ulegli ambitnej drużynie Ż. A. K. S-u dzięki wyjątkowo słabej grze drużyny A. Z. S-u.

Humor.



Noblesse oblige: Mamuniu, czy mam sobie umyć ręce, czy też pójdę do teatru w rękawiczkach?

Stare rozkazy wojskowe polskie, jako materjał informacyjny dla sztabu litewskiego.

W tych dniach władze bezpieczeństwa w Mejszagole ujęły szpiega litewskiego niejakiego Piotra Sagajtisa, u którego podczas rewizji znaleziono obfity materjał informacyjny dla generalnego sztabu litewskiego. Aresztowanie nastąpiło zupełnie przypadkowo. Oto posterunkowy P. P. posterunku w Mejszagole zauważył podejrzanego osobnika, umawiającego się z włościanami okolicznymi o odwiezienie go do położonej przy samej granicy polsko-litewskiej wioski. Zatrzymany przez posterunkowego nie umiał podać celu wyjazdu na granicę. Został więc odprowadzony na posterunek policyjny, gdzie okazało się, że jest to b. kapelmistrz 1 p. p. Leg.

Wzięty w krzyżowy ogień zapytań Sagajtis zeznał, iż jest na gaży wywiadu litewskiego. Otrzymywał on 260 litów stałej pensji miesięcznej. Dwukrotnie przekraczał on granicę polsko-litewską, gdzie odnosił wykradane rozkazy wojskowe.

Ostatnio Sagajtis wpadł na pomysł robienia odpisów rozkazów na maszynie. co też uskuteczniał w jednym z biur podań i przepisywań w Wilnie. Odpisy te potwierdzone przez osoby wiarogodne przenosił do Litwy. Przeprowadzona ekspertyza znalezionych dokumentów dała sensacyjne wyniki. Oto, jak się okazało Sagajtis nosił strae rozkazy wojskowe z roku 1926 i fałszując daty na odpisach, dostarczał takowe sztabowi litewskiemu.

W dniu wczorajszym poddano ścisłej rewizji lokal biura przepisywań na maszynach z którego usług korzystał Sagajtis.

Rewizja nie dała żadnych wyników, a śledztwo ustaliło, że właściciel biura nie miał nic wspólnego z robotą szpiegowską.

Sprawa Jabłońskiego i Piotrowskiego.

Porwani swego czasu przez Litwinów Jabłoński i Piotrowski w chwili, gdy na granicy polsko-litewskiej porozumiewali się z rodzinami, znajdują się obecnie w więzieniu w Kownie i w najbliższych tygodniach mają być oddani pod sąd wojenny, jako oskarżeni o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Wszelkie pogłoski o mającej nastąpić ich wymianie są bezpodstawne.

Straszny wybuch granatu w Święciańskiem.

W dniu 10 b. m. o godz. 8. w czasie wydobywania z jez. Perwota granatów, zatopionych w czasie działań wojennych, wybuchł jeden, zabijając na miejscu robotnika Piotra Kulcewicza oraz raniąc Augustyna Czyplisa, Grazyldę Czebotarę i Leokadię Skutkowicz. Granaty były wydobywane przez delegata D. O. K. III w Grodnie.

Kowerda przygotowuje się do matury.

Zabójca posła sowieckiego Wojkowa Borys Kowerda, przebywający—jak wiadomo — w więzieniu grudziądzkiem przygotowuje się do matury, którą zamierza zdawać w więzieniu.

Więźniowie odnoszą się doń przychylnie i okazują mu cały szereg grzeczności.

Gdzie podziały się zdefraudowane przez Pełczyńskiego pieniądze?

Jak już donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów przy aresztowanym i zastrzelonym później defraudancie Pełczyńskim znaleziono zaledwie 77 dolarów.

Przesłuchana w tej sprawie kochanka jego Kożeniukówna zeznała, że po przyjeździe do Wilna Pełczyński oświadczył jej, iż zabiera ją z sobą na prowincję. Przyjechali na stację kolejową, gdzie Pełczyński zakupił bilety do Olkienik. Po przyjeździe do Olkienik wynajęto furmankę, która przewiozła ich na stronę litewską. Gdy znaleźli się już na stronie litewskiej, Pełczyński wyznał Koženiukównie, iż zdefraudował 50 tysięcy złot. i do Polski nie może wrócić. Koženiukówna poczęła mu czynić wyrzuty i oświadczyła, że wraca do Polski i dopiero na błagania i groźby Pełczyńskiego, że jeśli go opuści, to na jej oczach popełni samobójstwo, powodowana obawą o jego życie, zgodziła się dzielić z nim losy. Udali się więc do Kowna.

Po przybyciu do Kowna aresztowano ich i osadzono w więzieniu i odebrano całą posiadaną gotówkę.

Po kilku dniach władze litewskie oświadczyły Pełczyńskiemu, że wydają go władzom polskim, odbierając mu 30 tysięcy złotych, na co wydano mu odpowiedni kwit. Pod konwojem odstawiono go do posterunku litewskiej policji granicznej z poleceniem, by komendant posterunku oddał ich w ręce władz polskich.

Komendant posterunku wiedząc, iż Pełczyński posiada kwit na 30 tysięcy złotych zaproponował mu, że wzamian za kwit przeprowadzi go na stronę polską. Pełczyński wyraził zgodę i w parę godzin później razem z Koženiukówną znalazł się po stronie polskiej.

Pierwotnie Pełczyński chciał się udać do Gdańska, jednakże, ze względu na odległość, zdecydował się iść do Rosji i w chwili gdy pod Radoszkowiczami przekraczał z Koženiukówną granicę został przez posterunek K. O. Pu. zatrzymany i w kilka godzin potem, w chwili kiedy rzucił się do ucieczki—zabity.

Hasło Olimpijskie.

„Igrzyska IX Olimpjady, bezkrwawe zmagania się przedstawicieli tężyzny fizycznej narodów całego świata, odbędą się już w roku 1928 w St. Moritz i Amsterdamie.

Polska na zawodach tych nie tylko musi być obecną, lecz i zająć miejsce odpowiadające jej stanowisku mocarstwowemu i odwiecznej kulturze.

Obowiązkiem rzeszy sportowej jest dać wszystko z siebie, aby przez wzmożoną pracę i poświęcenie wywalczyć zaszczytne miejsce barwom polskim.

Obowiązkiem społeczeństwa, w imię wielkości Polski, jest usiłowania te moralnie i materjalnie poprzeć".

Polski Komitet Olimpijski.

Bezpośrednie połączenie telefoniczne Polski z Sowietami.

Od 15 października r. b. zaprowadza się ruch telefoniczny między Polską i Związkami Socjalnych Republik Rad w następujących relacjach:

Warszawa—Moskwa
Warszawa—Mińsk
Baranowicze—Mińsk.

Ruch telefoniczny w wyżej wymienionych relacjach odbywać się będzie na przewodach Warszawa—Baranowicze—Mińsk i Mińsk—Moskwa przez całą dobę z następującemi ograniczeniami:

W godzinach od 10—12 i od 14—15 ,według czasu środkowo-europejskiego.

Rozmowy międzynarodowe będą przeprowadzane narówni z rozmowami wewnętrznemi w kolejności zgłoszeń i w zależności od kategorji (rodzaju) rozmowy.

W pozostałych godzinach t. zn. od 0—10 i od 12—14 i od 15—24 włącznie, rozmowy międzynarodowe mają pierwszeństwo przed rozmowami wewnętrznemi.

Opłata za trzyminutowe rozmowy zwykłe wynosi: Warszawa — Moskwa 9 fr. 60 cent., Baranowicze—Moskwa 7 fr. 20 cent., Warszawa—Mińsk 5 fr. 40 cent. i Baranowicze—Mińsk 2 fr. 10 cent. Spisy abonentów dla użytku prywatnego abonentów polskich należy zamawiać w urzędach telefonicznych w Moskwie, spisy zaś dla użytku prywatnego abonentów Z. S. R. R. będą zamawiane w urzędzie telefonów międzymiastowych w Warszawie.

Prawo prowadzenia rozmów państwowych ze strony sowieckiej mają:

Przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego Związku Socjalistycznych Republik Rad, przewodniczący centralnych wykonawczych komitetów związkowych S. R. R., a mianowicie: Rosyjskiej S. F. R. R., ukraińskiej S. R. R., białoruskiej S. R. R., zakaukaskiej S. F. R. R., uzbekskiej S. R. R. i turkmańskiej S. R. R., sekretarz Centralnego Komitetu Wykonawczego Zw. Socj. Rep. Rad, przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Zw. Socj. Rep. Rad i jego zastępcy, przewodniczący i członkowie Rady Pracy i Obrony, komisarze ludowi i ich zastępcy, przewodniczący, jego zastępca i członkowie Rewolucyjnej Rady Wojennej Zw. Socj. Rep. Rad, głównodowodzący sił lądowych, morskich i powietrznych i ich pomocnicy, naczelnik Sztabu Robotniczo-Włościańskiej Armji Czerwonej, przewodniczący Państwowej Komisji Planowej przewodniczący Głównego Komitetu dla spraw Komisyj Zw. Socj. Rep. Rew., dyplomatyczni i konsularni agenci oraz przedstawiciele dla handlu zewnętrznego.

Areszty wśród drużyn bojowych Bractwa Ruskiej Prawdy w Bobrujsku.

Z pogranicza donoszą, iż od dłuższego czasu władze sowieckie zaniepokojone były działalnością organizacji pod nazwą „Bractwo Ruskiej Prawdy", która rozsyłała odezwy i komunikaty do żołnierzy, chłopów i robotników a które, ze względu na autorytet przywódców organizacji wielkiego księcia Mikołaja-Mikołajewicza i b. min. Markowa, przyjmowane były z uznaniem. Zorganizowała w ostatnich dniach organizacja ta na Białejrusi Sowieckiej drużyny bojowe z centralą w Bobrujsku pod nazwą „Rosyjskie Centrum Drużyn Bojowych Bractwa Ruskiej Prawdy". Były one ściśle zakonspirowane i „bracia" nie znali się wzajemnie. Znali tylko swego bezpośredniego przełożonego. Nazwisk nie używano zupełnie, „bracia" mieli numery, przełożeni litery".

Dzięki zdradzie jednego z „braci" aresztowano przywódcę drużyny bojowej przełożonego Bractwa w Bobrujsku. Przeprowadzono szereg rewizyj, rezultat których władze sowieckie trzymają w ścisłej tajemnicy.

Ulgi dla dywersantów.

Z pogranicza donoszą:

Rząd Białejrusi Sowieckiej w Mińsku ogłosił w prasie sowieckiej urzędowy komunikat, dotyczący ulg dla dywersantów, którzy wypełnili swe zadania dywersyjne na terenie Polski.

Między innemi komunikat obiecuje dywersantom darmowe parcele ziemskie, drzewo na budynki i opał, w razie potrzeby pomoc lekarską, 25 do 50% zniżki od płaconych przez włościan podatków. Jednocześnie komunikat zapowiada, iż Ministerstwo Rolnictwa zakupi na rzecz osiedlonych w Mińszczyźnie dywersantów narzedzi rolniczych na sumę 1000 rubli złotem.

Zjazd robotnic i włościanek B. S. R. R.

Z pogranicza donoszą:

Według otrzymanych tu szczegółowych informacyj w Mińsku odbywa się zjazd robotnic i włościanek B. S. R. R.

Tematem obrad jest uzgodnienie postulatów i wybór delegatek na mający się odbyć w Moskwie zjazd ogólny robotnic i włościanek Rosji Sowieckiej.

Według sprawozdań odczytanych w pierwszym dniu zjazdu członkiń kół sowieckiego związku robotnic i włościanek istnieje 1136 na wsi i 580 w miastach Białejrusi Sowieckiej.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego!

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.